



Klimawent w mediach społecznościowych

Witamy na LinkedIn :)

W numerze m.in.:

Klimawent na targach w Abu Dhabi
Pracujemy dla branży ziemniaczanej
Bohaterka jest wśród nas

**„Zła wiadomość jest taka, że czas leci.
Dobra wiadomość jest taka, że ty jesteś pilotem”.**

Michael Altshuler

REDAKCJA



Natalia Kaszyńska

Redaktor naczelna

Agnieszka Klawikowska

Redaktor wydania

Agnieszka Szymanowska-Pancer

Redakcja i korekta

Kamila Stankowska

Współpraca redakcyjna,
opieka fotograficzna

„Echo Klimawentu”, które trzymają Państwo w rękach, to już siedemnasty numer naszej gazety. I trzecie wydanie przygotowane w czasie pandemii. Zeszłoroczny lockdown miał być tylko chwilowym zawirowaniem, a tymczasem pandemia przeorganizowała nasze życie na znacznie dłużej, niż przewidywaliśmy.

Od ponad roku codziennie podejmujemy świadome i odpowiedzialne decyzje, które mają chronić nas i naszych bliskich. W imię tego bezpieczeństwa nieustannie rezygnujemy z wielu naszych pragnień i planów. I na pewno nie raz dopadał nas strach i poczucie bezsilności. Ale czas pandemii ma też pozytywny wymiar. Bo przecież paradoksalnie za jej sprawą musieliśmy zwolnić w szaleńczym pędzie i przewartościować, co jest w życiu naprawdę ważne.

I właśnie dlatego – zamiast zwyczajowego wypisu artykułów publikowanych w nowym numerze gazety – zdecydowaliśmy się zaproponować proste ćwiczenie z uważności. Zastanówcie się, Państwo, co pozytywnego wniosła w Wasze życie pandemia. Czego Was nauczyła? Na co otworzyła? Z jakich codziennych kolein wysadziła? Może dzięki takiej refleksji łatwiej nam będzie przetrwać kolejne obostrzenia, dostrzec jasną stronę życia...

A poza tym – jest wiosna... Słońca coraz więcej, przebywanie na świeżym powietrzu z każdym dniem sprawia coraz większą przyjemność... Mamy nadzieję, że lektura nowego „Echa Klimawentu” będzie stanowiła miłe dopełnienie czasu, który – jak co roku – obiecuje przecież tak wiele dobrego.

Redakcja „Echa Klimawentu”

01/2021 **ECHO** KLIMAWENTU

Wydawca: KLIMAWENT S.A.

ul. Chwaszczyńska 194, 81-571 Gdynia

www.klimawent.com.pl

echo@klimawent.com.pl

NAKŁAD:

500 sztuk

DRUK: PIXELLA



Spis treści

Klimawent w mediach społecznościowych	4
Klimawent na targach w Abu Dhabi	5
Klimawentowe odsysacze spalin w Azji	6
Pracujemy dla branży ziemniaczanej	7
Mindfulness – potęga oddechu	8
Do pracy? Tylko rowerem!!!	9
Techniczny bohater „Echa” – KILLVIR	10
Magazyn Materiałów i Półfabrykatów	11
Nowości w Klimawencie – odpylacze mokre WET-ALU/Ex	12
Miłośnik projektowania – Marian Tomala	13
Wspomnienie z wakacji	14
Bohaterka jest wśród nas – Lidia Konwalenko	15
Wege blog	16
Gastronomia w czasach zarazy	18
Recenzja	19
Biblioteka w Klimawencie	20
Moje hobby – haftowanie	20
Ciekawostki z życia firmy	21
Klimawent wspiera w szczepieniach	22
Pomagajmy sobie w czasie pandemii	22
Nowi pracownicy	23
W następnym numerze...	23
Kartka z ferii	24



Klimawent w mediach społecznościowych

Rok 2021 to dla Klimawentu czas zmian. Zmienił się skład Zarządu oraz jego Rady Nadzorczej. Ale to również czas otwarcia się firmy na możliwości, jakie daje obecność w mediach społecznościowych, oraz na podjęcie działań, które mają rozpropagować Klimawent w sieci.

Potencjał, który tkwi w przestrzeni cyfrowej, jest na wyciągnięcie ręki. Jednak z drugiej strony, jeśli chcemy stać się dzięki Internetowi bardziej rozpoznawalni – trzeba to zrobić metodycznie.

Klimawent jest już obecny w sieci od lat. Mamy profesjonalną i dobrze wypozycjonowaną stronę internetową, od długiego czasu jesteśmy też obecni na Facebooku. Tam regularnie informujemy naszych klientów o nowych produktach, promocjach i ważnych dla nas wydarzeniach. Sukcesywnie rozbudowujemy też nasze konto na Instagramie oraz kanał na portalu YouTube.

Aby profesjonalnie dopełnić proces sytuowania Klimawentu w przestrzeni cyfrowej, postanowiliśmy poprosić o wsparcie panią Annę-Marię Wiśniewską – specjalistkę w dziedzinie budowania wizerunku w mediach społecznościowych oraz doradcę w zakresie kształtowania wizerunku osobistego. Pani Anna przeprowadziła w naszej firmie prelekcję na temat

strategii obecności Klimawentu w mediach społecznościowych, zwłaszcza na portalu LinkedIn. Celem wykładu było uświadomienie słuchaczom, że obecność w przestrzeni cyfrowej przynosi korzyści zarówno samej firmie, jak i jej pracownikom. Dzięki temu zwiększa się przestrzeń funkcjonowania firmy w świadomości obecnych i potencjalnych klientów oraz jej rozpoznawalność, a pracownicy mogą świadomie kreować swój wizerunek zawodowy.

A dlaczego zdecydowaliśmy się położyć nacisk właśnie na portal LinkedIn? Otóż ten serwis społecznościowy specjalizuje się w kontaktach zawodowo-biznesowych i pomaga zaistnieć w szerokim gronie fachowców danej branży. Dzięki wsparciu pani Anny powstał na nim profil Klimawentu oraz profile członków Zarządu.

Pracownicy, których zainteresowało to zagadnienie i którzy chcieli pod okiem profesjonalisty założyć własne konto na LinkedIn, mogli wziąć udział w warsztatach, które zostały przeprowadzone w kwietniu. Na tych warsztatach teoria na temat profesjonalnej obecności w sieci zyskała wymiar praktyczny.

Wszystkich naszych Pracowników oraz Klientów zapraszamy do śledzenia naszej aktywności w Internecie.

Autorka: Natalia Kaszyńska



Klimawent na targach w Abu Dhabi



W dniach 21–25 lutego 2021 r. w Abu Dhabi odbyła się impreza targowa IDEX 2021.

To największe targi branży zbrojeniowej w tym rejonie świata. Pomimo trwającej pandemii wzięła w nich udział duża liczba wystawców (900 firm) oraz zwiedzających (62 000 osób). Targi licznie odwiedzili przedstawiciele służb mundurowych Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Można było także spotkać re-

prezentantów takich krajów, jak Kuwejt, Pakistan, Bangladesz, Izrael, Arabia Saudyjska czy Indonezja. Na targach IDEX 2021 Klimawent S.A. prezentował Modułowe Strzelnice Taktyczne MoST. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem odwiedzających, wiele osób podchodziło do naszego stoiska i pytało o szczegóły naszej oferty. Mamy nadzieję, że nawiązane na targach kontakty przysporzą nam wielu nowych klientów z całego świata.

Autorka: Joanna Koniarek-Majkowska



Klimawentowe odsysacze spalin w Azji

Nie raz na łamach „Echa Klimawentu” pisaliśmy o tym, że wiele produktów zaprojektowanych i wytworzonych w Klimawencie bezpośrednio lub z pomocą partnerów biznesowych trafia do różnych, często odległych miejsc na świecie.

Miejscem, o którym na pewno warto wspomnieć, jest Turkmenistan. To kraj położony w Azji Środkowej, pomiędzy Morzem Kaspijskim a rzeką Amu-darią. Jego stolicą jest Aszchabad. Turkmenistan leży na Nizinie Turańskiej, a większość jego terytorium pokrywa pustynia Kara-kum (dodatkowo – proces pustynnienia w tym miejscu świata postępuje). Ponad 90% mieszkańców kraju stanowią wyznawcy islamu sunnickiego. Połowa społeczności zajmuje się rolnictwem. Główną rośliną uprawną jest bawełna, a spośród zwierząt hoduje się konie i owce karakuły.

Nasze związki z Turkmenistanem rozpoczęły się dzięki firmie Petro Gaz z Dubaju, która już po raz drugi zakupiła w Klima-

wencie odciągi spalin dla swoich obiektów. Pierwszy raz, kilka lat temu, przedstawiciele Petro Gazu nabyli u nas bębny z napędem elektrycznym dla straży pożarnej, dla firmy Berren Resources Petroleum Limited. Co ciekawe, ten obiekt znajduje się właśnie w Turkmenistanie.

Pod koniec 2019 r. do naszej firmy ponownie zgłosił się przedstawiciel Petro Gazu z prośbą o ofertę dotyczącą odsysaczy spalin z elektromagnesem KOS-L/SSAK dla straży pożarnej. Na początku 2020 r. towar został wyprodukowany, klient go odebrał i własnym transportem dostarczył do miejsca docelowego w Turkmenistanie.

Mamy nadzieję, że i tym razem nasze urządzenia spełnią oczekiwania klientów tak odległego z naszej perspektywy zakątki świata i strażacy w Turkmenistanie będą mogli oddychać świeżym powietrzem na stanowisku pracy, dzięki naszym odsysaczom spalin.

Autorka: Swietłana Wezdecka



Pracujemy dla branży ziemniaczanej



Europlant to innowacyjna, działająca na skalę międzynarodową firma hodowlana w sektorze ziemniaków sadzeniaków. Firma zajmuje się hodowlą nowych odmian (hodowla twórcza) i późniejszym rozmnażaniu ziemniaków na sadzeniaki (hodowla zachowawcza). W ubiegłym roku firma zwróciła się do Klimawentu z prośbą o wykonanie systemu filtrowentylacji na hali produkcyjnej przedsiębiorstwa.

Po wizycie w obiekcie oraz zapoznaniu się z procesem produkcyjnym do odciągu pyłów powstających podczas segregacji ziemniaków wykonano instalację wyciągową dla maszyn znajdujących się na linii produkcyjnej. Wszystkie te maszyny zostały podłączone do urządzenia filtrowentylacyjnego typu UFO-A-5000 (5,5 kW, 3 x 400 V) o wydajności 5000 m³/h. Zastosowane w nim filtry oczyszczają powietrze ze skutecznością 99,95%.

Urządzenie filtrowentylacyjne UFO-A-5000 jest zbudowane z zespołów funkcjonalnych: wentylatora w obudowie tłumiącej oraz komory filtracyjnej, która stanowi środkową część urządzenia i w której znajdują się dwa filtry nabojoye. W obudowie komory są zamontowane drzwi inspekcyjne służące

do wymiany filtrów. Na zewnątrz komory zainstalowano rozdzielnicę elektryczną służącą do sterowania zaworami elektromagnetycznymi i pracą wentylatora. W komorze filtracyjnej jest wydzielona komora regeneracji – znajdują się w niej wyloty z filtrów nabojoych oraz dysze Venturiego. Do kontroli i konserwacji instalacji sprężonego powietrza zastosowano dwa włazy. Na zewnątrz obudowy komory filtracyjnej jest zamontowana instalacja sprężonego powietrza.

Do każdej maszyny została doprowadzona instalacja wykonana z rur SPIRO, która jest wyposażona w ręczną przepustnicę odcinającą i zakończona przewodem elastycznym typu PUR podłączonym do urządzeń produkcyjnych.

Urządzenie zamontowano na zewnątrz hali, pod istniejącym już dachem. Zastosowane rozwiązanie zapewni prawidłową wentylację przestrzeni, a usytuowanie urządzenia poza halą umożliwi jej optymalne wykorzystanie do celów produkcyjnych.

Mamy nadzieję, że zaproponowany przez nas system będzie służył firmie EUROPLANT przez wiele lat.

Autor: Leszek Lejk



Mindfulness – potęga oddechu



W chaosie związanym zarówno z szybkim tempem życia, jak i z niewiadomą pandemii, każdy z nas szuka jakiegoś punktu zaczepienia, czegoś stałego i pewnego, dzięki czemu łatwiej się odnaleźć w rzeczywistości i jednocześnie łatwiej obronić przed nieskończoną liczbą bodźców, do których przetwarzania na co dzień zmusza nas świat. Jak to zrobić? Jak zachować spokój w natłoku obowiązków i w kłębiącym się stresie? Jak pozostać sobą w świecie, który nieustannie sugeruje nam, że mamy być inni, niż jesteśmy?

Podpowiedzi na to, jak żyć, jest nieskończenie wiele. W promowaniu różnych – zawsze najmodniejszych – stylów życia, prześcigają się zarówno media tradycyjne, jak i społecznościowe, a półki w księgarniach wręcz uginają się pod naporem nieskończonej liczby poradników. I jedno jest pewne... wiele z tych trendów przeminie równie szybko, jak się pojawiło...

Ale jest według mnie nurt, który zasługuje na uwagę, który warto poznać i wdrożyć w swoim życiu poprzez codzienną praktykę. To sztuka uważności, czyli mindfulness, która ma swe korzenie w mądrości Wschodu. Uważność, nazywana także uważną obecnością, to umiejętność bycia w pełni obecnym, świadomym swojego „tu i teraz”. To sposób przeżywania i doświadczenia rzeczywistości, świadomego odbierania tego, co w danej chwili dzieje się wokół nas. To wreszcie technika ucząca postrzegać świat z zaciekawieniem i jednocześnie bez osądzania. Taki stan umysłu pomaga nam wyzwalać się z automatycznych, niekorzystnych schematów reagowania i poczucia przytłoczenia tym, co dzieje się dookoła lub w nas samych.

Jednym z pionierów przenoszenia uważności na nurt świata zachodniego jest Jon Kabat-Zinn – lekarz, który poświęcił swoją karierę zawodową na opracowanie metod ograniczania stresu i bólu za pomocą technik samoświadomości. Pierwszym celem jego badań było znalezienie sposobu na to, aby uśmierzyć ból u pacjentów, którym tradycyjna medycyna nie była w stanie pomóc (zwłaszcza osób miesiącami przebywających na oddziałach pooperacyjnych, a także pacjentów w głębokiej depresji). To właśnie on zauważył, że zestawy ćwiczeń oddechowych oraz techniki świadomego postrzegania naszego „tu i teraz” pomagają ukorzenić się w rzeczywistości i oddychać chwilą, a w konsekwencji realnie zmniejszają odczuwanie bólu, redukują stres i przywracają zdrowie i siły życiowe. Kabat-Zinn doszedł w swej pracy do podstawowej konkluzji: „Uważność jest prostą i jednocześnie nadzwyczaj skuteczną metodą, by włączyć się w nurt życia, odkryć w sobie mądrość i siły witalne”. I to właśnie lekturę jego książek (zwłaszcza książki *Życie piękna katastrofa*) polecam najbardziej – to korzenie poszukiwań nie jednorazowej, krótkoterminowej mody, a sposobu na zdrowe, dobre i szczęśliwe życie.

I nie sposób w jednym artykule przywołać wszystkich sposobów i technik dochodzenia do zdrowia poprzez świadomą obecność – to temat szeroki, z wieloma ćwiczeniami włączonymi w codzienną praktykę medytacyjną. Wiele jest też na rynku książek, które tę wiedzę i umiejętności promują, jak chociażby błyskotliwie napisana przez Zuzannę Ziomecką *Wyspa spokoju. Jak mindfulness pomaga w trudnych sytuacjach*. Jedno, co mogę dla czytelników „Echa” zrobić, to gorąco zachęcić do wybrania się w tę wspianą podróż w głąb siebie. Naprawdę warto!

Do pracy? Tylko rowerem!!!



1 marca 2021 r. uwolniono zapisy do jubileuszowej 10. edycji gdyńskiego konkursu „Do pracy jadę rowerem”. Sam konkurs ruszył miesiąc później i będzie trwał do 24 października.

Jak co roku, chętnych do rowerowych zmagania nie brakuje – zarówno wśród pracowników gdyńskich firm, jak i w samym Klimawencie.

Regulamin konkursu jest pod wieloma względami podobny do tego, który obowiązywał w poprzednich latach. Rywalizacja obejmuje zarówno zmagania indywidualne, jak ranking poszczególnych firm. Zarejestrowanie minimum 6 przejazdów w tygodniu znów uprawnia do odbioru śniadań rowerowych, których pula nie ma w tym roku ograniczeń. Jednak tegoroczną innowacją jest sposób przydzielania nagród. Tym razem nagrody przewidziane w konkursie nie zostaną rozdane na podstawie losowania (a szkoda! bo przecież w zeszłym roku pracowników Klimawentu nie opuszczało szczęście). Do konkursu zostaną zakwalifikowane przejazdy, które zarejestrowano za pomocą przesłanych plików .gpx i udokumentowano zdjęciami z początku oraz z końca danej podróży. 10 rowerzystów, którzy zarejestrują największą liczbę przejazdów, otrzyma nagrody o łącznej wartości 5 tys. zł. Z kolei

w rywalizacji drużynowej dla 4 najlepszych firm przewidziano nagrody warte łącznie 10 tys. zł.

W Klimawencie do wiosennych zmagania zgłosiło się 7 osób, ale lista nie jest zamknięta – można dołączyć w każdej chwili, do czego serdecznie namawiamy. Na zachętę warto dodać, że nagrody czekają nie tylko w ramach 10. edycji konkursu – również w samej firmie koniec zmagania co roku świętujemy uroczystym obiadem, a dla pracowników mamy dodatkowe, firmowe prezenty. Ponadto – aby podgrzać temperaturę konkursu – zorganizowaliśmy wyzwanie rywalizacyjne wewnątrz firmy – z panem Adamem Korpackim ścigam się o to, kto z nas wykręci większą liczbę kilometrów i tym samym spali więcej kalorii.

Przypominam również, że latem planujemy wspólną wyprawę rowerową, na której pomysł wpadliśmy jeszcze pod koniec ubiegłej edycji gdyńskiego konkursu. Jej organizacją zajmuje się pani Maksymiliana Koniarek i to do niej można zgłaszać chęć udziału oraz wszelkie pomysły realizacyjne.

Nie pozostaje zatem nic innego, jak dokonać solidnego przeglądu roweru i przesiąść się na ten środek transportu dla własnego zdrowia i dobra planety!

Autorka: Natalia Kaszyńska



Techniczny bohater „Echa” - KILLVIR

Nowością niniejszego numeru „Echa” jest moduł prezentujący dane techniczne urządzeń, które produkuje Klimawent. W każdym kolejnym numerze postanowiliśmy zbierać informacje o wybranych urządzeniach, na przykład na temat ilości materiałów wykorzystanych do ich produkcji. Mamy nadzieję, że dadzą one Państwu nową, ciekawą perspektywę związaną z procesami produkcyjnymi w naszej firmie.

Na bohatera niniejszego numeru „Echa” wybraliśmy urządzenie KILLVIR (w obu wersjach: KILLVIR-15 i KILLVIR-48). Jest ono zbudowane z blachy ocynkowanej o grubości 1 mm, obrabianej i formowanej na maszynach CNC i malowanej proszkowo.

Do produkcji jednego urządzenia zużyto blachę o powierzchni:

- 0,745 m² KILLVIR-15
- 0,887 m² KILLVIR-48

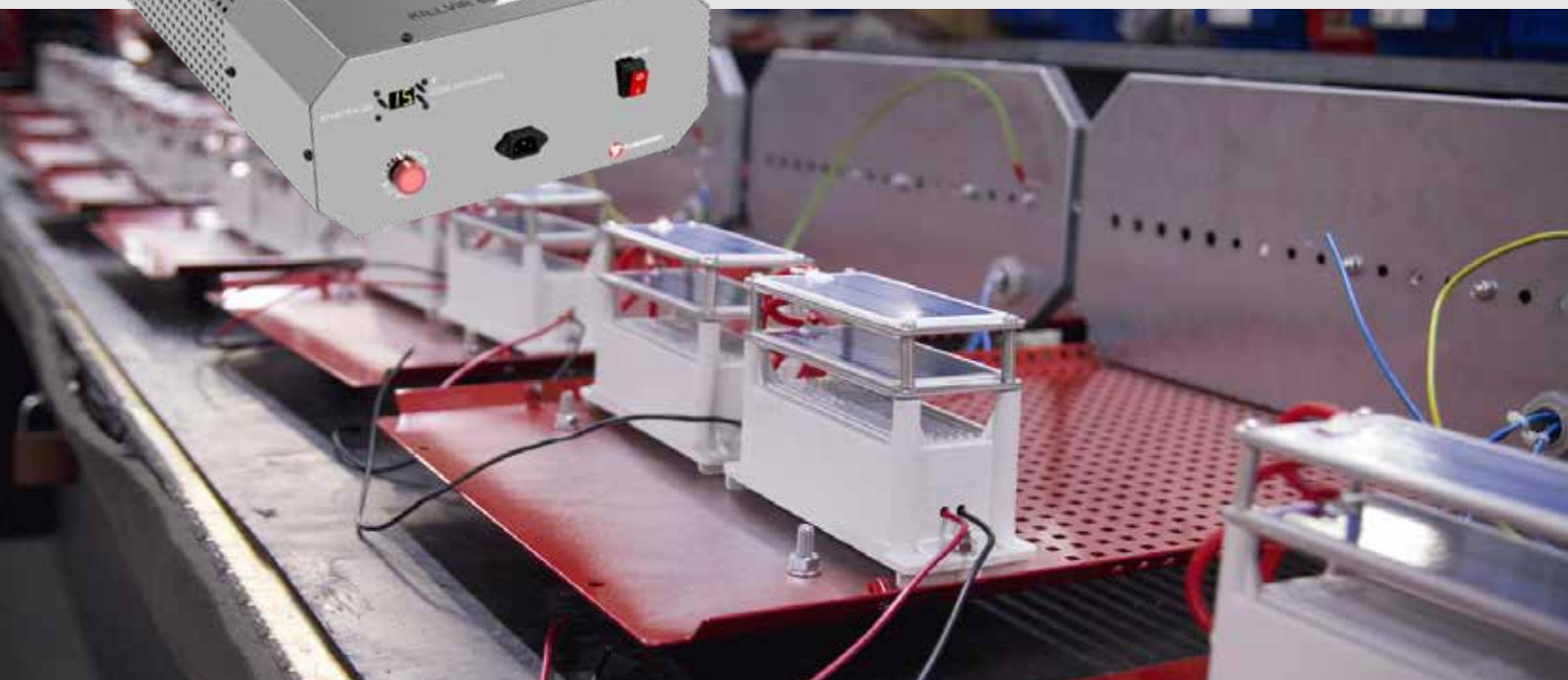
Do produkcji urządzenia KILLVIR-48 zużyto:

- 26 śrub imbusowych M5
- 8 śrub imbusowych M4
- 2 śruby imbusowe M3
- 4 śruby imbusowe M2,5
- 2 wentylatory
- 2 generatory ozonu
- 1 uchwyt transportowy
- 4 stópki gumowe
- sterowanie

Do produkcji urządzenia KILLVIR-15 zużyto:

- 24 śruby imbusowe M5
- 4 śruby imbusowe M4
- 2 śruby imbusowe M3
- 4 śruby imbusowe M2,5
- 1 wentylator
- 1 generator ozonu
- 1 uchwyt transportowy
- 4 stópki gumowe
- sterowanie

Autorka: Natalia Kaszyńska



Magazyn Materiałów i Półfabrykatów



W każdym kolejnym numerze „Echa Klimawentu” opisujemy jeden z działów firmy. Chcemy w ten sposób przybliżyć pozostałym pracownikom specyfikę pracy w poszczególnych zespołach, a także ich skład osobowy i zakres obowiązków. Bohaterem wiosennego numeru jest Magazyn Materiałów i Półfabrykatów, nazywany też Magazynem TPT.

W strukturze organizacyjnej firmy Magazyn Materiałów i Półfabrykatów jest częścią Pionu Technicznego, nad którym nadzór pełni pan Michał Kulczyński, a bezpośrednią pieczę sprawuje pan Władysław Brandt. Zespół Magazynu liczy 8 osób. Kierownikiem działu jest pani Barbara Nawrocka, a pracownikami panie: Maksymiliana Koniarek (zastępca kierownika), Urszula Majewska i Magdalena Klarman (która dołączyła do zespołu w tym roku), oraz panowie: Andrzej Dybowski, Waldemar Kowalski, Dawid Potyra i Michał Treder.

Jak w każdej firmie produkcyjnej, tak i w Klimawencie Magazyn jest odpowiedzialny za przyjmowanie kupowanych materiałów potrzebnych do produkcji oraz wydawanie ich w trakcie trwania procesu produkcyjnego. Istotnym elementem pracy działu jest też troska o zapewnienie minimalnych stanów magazynowych – w procesie produkcyjnym jest potrzebna różna ilość poszczególnych rodzajów produktów, jedne z nich są używane częściej, z kolei innych potrzeba znacznie mniej. Aby proces produkcyjny przebiegał sprawnie, ważne jest monitorowanie rezerw. Specyfika pracy Magazynu zakłada też ścisłą kooperację z kilkoma innymi zespołami w firmie, a zwłaszcza z Działem Techniczno-Konstrukcyjnym oraz z Sekcją Zakupów. Stanowi też wsparcie dla Działu CNC. Dzięki temu jest możliwe zachowanie płynności prowadzonej w firmie produkcji.

Organizacyjnie Magazyn jest podzielony na dwie części, których nazwy – przynajmniej dla osób z zewnątrz – są zakłute w tajemniczo brzmiących liczbach. Magazyn oznaczo-

ny numerem 8004 zajmuje się zaopatrywaniem Klimawentu w takie surowce i materiały, jak silniki, filtry czy inne elementy niezbędne w produkcji. Z kolei Magazyn 8006 to magazyn półfabrykatów. Jego zadaniem jest dostarczanie na przykład blach CNC, z których potem w procesie produkcji będą powstawały między innymi obudowy do urządzeń wytwarzanych w Klimawencie. Ze względu na specyficzny asortyment tej części działu Magazyn 8006 jest klasyfikowany jako magazyn wysokiego składowania. A z czym się to dokładnie wiąże? Otóż między innymi z tym, że aby bezpiecznie transportować i składować na przykład wielkoformatowe blachy, pracownicy muszą korzystać ze sztaplarki, która sięga na wysokość 7,5 m, czyli znacznie wyżej niż sztaplarka stosowana w Magazynie 8004 (5 m). Co ważne, w obu częściach działu pracownicy muszą mieć uprawnienia do obsługi tego typu maszyn.

W 2019 r. dział został znacznie rozbudowany i zwiększono powierzchnię magazynową. Dzięki tym zmianom przybyły aż 182 miejsca paletowe. Dodatkowo w obu częściach działu zostało wymienione oświetlenie na nowoczesny, energooszczędny system o zwiększonej wydajności świetlnej, co znacznie poprawiło warunki pracy.

Jeśli chodzi o sprawy pozatechniczne, to w rozmowie z kierownikiem Magazynu na pierwszy plan zdecydowanie wybija się przyjazna atmosfera pracy oraz sprawne i bezkonfliktowe funkcjonowanie zespołu. Pozytywne nastawienie jego pracowników, chęć pomocy na przykład w kwestiach technicznych oraz dobra kooperacja z innymi działami sprawiają, że codzienne funkcjonowanie w tym zespole jest po prostu przyjemnością. Na koniec nie można jeszcze pominąć faktu, że ciepłą atmosferę w dziale dopełniają przyjemne dla oka dodatki: świece, ozdoby, kwiaty, a także franki. O tę sferę troszczy się pani Maksymiliana Koniarek – zastępczyni kierownika działu.

Autorka: Agnieszka Szymanowska-Pancer



Odpylacze mokre WET-ALU/Ex



W nowym wydaniu „Echa Klimawentu” przybliżamy Państwu nasze kolejne rozwiązanie technologiczne – odpylacze mokre WET ALU/Ex.

Odpylacze mokre WET-ALU/Ex są przeznaczone do oczyszczania zapyłonego powietrza z zanieczyszczeń powstających w trakcie procesów produkcyjnych. Są niezastąpione przy usuwaniu pyłów o charakterze suchym, wilgotnym, lepkim oraz pyłów z dużą ilością iskier. Odpylacze usuwają również pyły o charakterze wybuchowym, w szczególności pyły powstające przy szlifowaniu aluminium.

Jak działają te urządzenia? Otóż zanieczyszczone powietrze podczas przepływu przez kierownicę zanurzoną w wodzie (przewał wodny) miesza się z wodą. Powstaje wówczas spieniona mieszanina w postaci pęcherzyków. Cząsteczki zatrzymywane w odpylaczu tworzą wraz z wodą szlam, który osadza się w leju zbiorczym i pojemniku. Po przejściu przez

przewał oczyszczone powietrze dodatkowo jest separowane z kropel wody w odkraplaczu.

Dzięki ciągłej kontroli poziomu wody w urządzeniu w przewale wodnym zawsze jest zapewniony odpowiedni poziom wody. To on odpowiada za właściwą separację pyłów.

Urządzenie zostało wyposażone w podwójny system usuwania szlamu. Do codziennego usuwania odpadów służy pojemnik na szlam zasilany wodą z instalacji wodociągowej. Wypłukiwane zanieczyszczenia są następnie transportowane do pojemnika (beczki) ustawionego obok urządzenia. Wypłukiwanie zanieczyszczeń z pojemnika jest poprzedzone zamknięciem pneumatycznej zasuwy. Jest to rozwiązanie ekonomiczne pod względem zużycia wody. Okresowo należy również usuwać szlam zgromadzony w leju zbierającym urządzenia.

Autor: Michał Kulczyński

Miłośnik projektowania – Marian Tomala

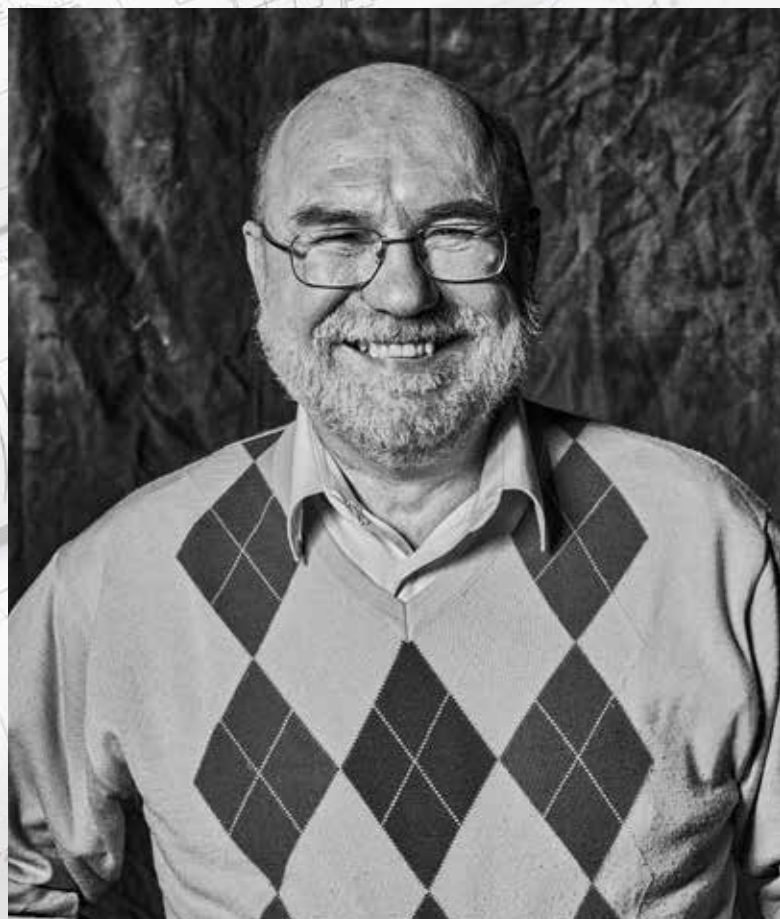
Jednym z bohaterów wiosennego wydania „Echa Klimawentu” jest pan Marian Tomala – główny konstruktor w naszej firmie, miłośnik projektowania urządzeń, a także twórczości Leonarda da Vinci i muzyki Tadeusza Nalepy, od niedawna emeryt, który jednak nie kończy współpracy z Klimawentem.

Pan Marian pracuje w naszej firmie od lipca 2006 r., ale pierwsze kontakty z Klimawentem miał jeszcze w latach 90., kiedy to kupował urządzenia dla przedsiębiorstwa, którego był wówczas pracownikiem. Obecnie pełni funkcję zastępcy kierownika Działu Konstrukcyjnego i jest głównym konstruktorem w firmie. Zapytany o to, na czym polega jego praca, odpowiada, że zajmuje się wcielaniem w życie pomysłów i wizji technologicznych, nadawaniem im realnych kształtów i funkcjonalności. W swoim dorobku ma wiele projektów konstrukcyjnych urządzeń, wśród nich są również i takie, które zaprojektował od początku do końca samodzielnie. Realizacją, która stanowiła dla niego największe zawodowe wyzwanie i która napawa go największą dumą, jest projekt konstrukcyjny Modułowej Strzelnicy Taktycznej MoST.

Niezwykle ciekawa jest droga zawodowa pana Mariana. Przeszedł on bowiem przez wszystkie szczeble edukacji, począwszy od szkoły zawodowej, poprzez Technikum Chłodnicze, po zdobycie dwóch dyplomów Wyższej Szkoły Morskiej – jednego na Wydziale Mechanicznym, drugiego zaś – z zarządzania przedsiębiorstwem (warto wspomnieć o tym, że pierwszy z nich jest certyfikatem niemieckim, honorowanym na tamtejszym rynku pracy).

W Klimawencie najbardziej ceni sobie współpracę z ludźmi, wymianę pomysłów (nie tylko wewnątrz działu, lecz także poza nim, na przykład z zespołem Prototypowni) oraz kontakt z młodymi pracownikami. Wielką radość sprawia mu, gdy może się podzielić z młodszymi kolegami swoim doświadczeniem i pomóc w rozwiązywaniu różnych problemów konstrukcyjnych. Jednocześnie podkreśla, że sam też czerpie ze świeżego i nieobarczonego przyzwyczajeniami spojrzenia młodzieży. To właśnie wymiana doświadczeń i wizji konstruktorskich jest dla niego budująca i sprawia, że po tylu latach praca wciąż daje mu radość i wiele satysfakcji.

Zapytany o zainteresowania pozazawodowe pan Marian jednoznacznie wskazuje, że jego największą fascynacją jest geniusz i spuścizna Leonarda da Vinci. Filmy dokumentalne o jego życiu i twórczości mógłby oglądać nieustannie. To, w jaki sposób ten wybitny i owiany aurą tajemniczości



artysta postrzegał sztukę i naukę, jak wnikliwie zgłębiał obie te dziedziny i jak łączył je w swej twórczości, nie przestaje pana Mariana zaskakiwać. Ze swojego doświadczenia wie bowiem, jak ważna jest w każdej twórczej pracy pasja tworzenia i w jak wielu przestrzeniach działalności człowieka potrzebny jest zmysł wyobraźni przestrzennej. A tej panu Marianowi nie brakuje. Wyznał w rozmowie, że obserwacja życia oraz przestrzennego wymiaru rzeczywistości jest czymś, co od zawsze sprawia mu dużą przyjemność, i co dawniej, w czasach szkolnych, potrafiło mu przysporzyć kłopotów. I nawet raz na jakiś czas pochłania go tworzenie nie tylko w wymiarze technicznym, lecz także artystycznym. Pan Marian bardzo lubi malować i rysować, ma w domu sztalugi i wszelkie narzędzia potrzebne do malowania. Przez lata stworzył wiele szkiców, rysunków, grafik i obrazów (co ciekawe i co może być również świetnym tematem do wspólnych rozmów – jedną z pierwszych profesjonalnych grafik,

które wykonał, był portret Leonarda da Vinci). I to właśnie uporządkowanie prac jest częścią planu naszego bohatera na emeryturę.

Ale fascynacja Leonardem da Vinci i rysowaniem to nie wszystko. Pan Marian potrafi również robić na drutach, jest świetnym kierowcą, który za kierownicą odpoczywa, a także wielkim miłośnikiem muzyki Tadeusza Nalepy.

Pisząc o panu Marianie, nie można też pominąć aspektu rodzinnego – w rozmowie z nim wielokrotnie przewijały się wątki zmarłej kilka lat temu żony oraz syna, z którego pan Marian jest bardzo dumny. Widać, że zainteresowania za-

wodowe syna, który pracuje jako polonista i pisze doktorat, bardzo zajmują również ojca – metody pracy na lekcjach języka polskiego, chęć zapalania w uczniach miłości do literatury i ciekawości świata to wątki, do których w rozmowie wracaliśmy wielokrotnie.

Wprowadzie pan Marian odchodzi już na emeryturę, jednak Klimawentu nie porzuca. Będzie – choć zapewne już w mniejszym zakresie – współpracował z firmą, zatem czytelnicy „Echa” nie stracą możliwości rozmowy i bezpośredniego kontaktu. Redakcja gazety życzy naszemu bohaterowi, aby na emeryturze znalazł czas na realizację wszystkich marzeń i pasji.

Autorka: Agnieszka Szymanowska-Pancer

Wspomnienie z wakacji

Czerwiec 2020 roku był dla mnie dobrym czasem na odpoczynek. Miejscem, które wybrałam, było Zakopane.

Gościniec, w którym zdecydowałam się wynająć pokój, jest położony w centrum miasta, niedaleko Krupówek. Z okna mojego pokoju rozpościerał się niesamowity widok – prosto na Giewont.

Przemili właściciele pensjonatu podejmowali gości z charakterystyczną góralską uprzejmością, serwowali wspaniałe, smaczne, obfite jedzenie, między innymi pyszną kwaśnicę.

Wybór noclegu w centrum Zakopanego ułatwił mi komunikację. Stąd mogłam się wybrać na przykład do Doliny Białego i Doliny Strążyskiej – wolnym marszem trzeba na to poświęcić parę godzin. Ale tras, które można odbyć, zaczynając od Zakopanego, jest znacznie więcej – każdy turysta – niezau-

ważnie od formy fizycznej, stanu zdrowia czy wieku – znajdzie tu mnóstwo możliwości, aby podziwiać piękno Tatr.

Nocleg w centrum był dla mnie wygodny również z powodu bliskości Krupówek. Ich charakterystyczny klimat, obecność kultury góralskiej i rękodzieła, oscypków – wszystko to daje przybyłym turystom poczucie, że przenoszą się w inne miejsce i czas.

Pogoda dopisała, więc można było skorzystać z różnych atrakcji. A tych w Zakopanem i jego okolicach nie brakuje. W samym mieście działa muzeum Willa Oksza, w którym można podziwiać obrazy zakopiańskich malarzy, między innymi Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Bardzo miło wspominam ten pobyt i na pewno jeszcze kiedyś tam zawitam.

Autorka: Barbara Sas-Hoszowska



Bohaterka jest wśród nas – Lidia Konwalenko

Przygotowywanie tekstów do modułu „Twarz Klimawentu” to dla mnie zawsze spore wyzwanie, a jednocześnie wielka przyjemność. Za każdym razem ciekawy człowiek, ciekawa rozmowa i dużo dobrej energii. Teraz również nie mogło być inaczej, zwłaszcza że bohaterką wiosennego wydania gazety jest pani Lidia Konwalenko – osoba naprawdę wyjątkowa – z jednej strony ciepła, serdeczna i delikatna, z drugiej – kryjąca w sobie ogromną siłę. Kobieta równie subtelna, co z odwagą stawiająca czoła nowym, trudnym wyzwaniom.

Pani Lidia pracuje w Klimawencie od 2017 r. Jest pielęgniarką zatrudnioną w ambulatorium. Na co dzień troszczy się o zdrowie pracowników firmy, zarówno w wymiarze praktycznym, jak i formalnym, a zakres zadań, które leżą w jej kompetencjach, jest bardzo szeroki. Zależnie od potrzeb pani Lidia wykonuje zabiegi opatrunkowe, bada ciśnienie krwi i poziom cukru, podaje niektóre leki, a także ocenia ogólny stan pracownika na wypadek, gdyby była potrzebna interwencja medyczna czy zaszła konieczność transportu do szpitala. Troszczy się również o kwestie formalne – między innymi zakłada pracownikom książeczki zdrowia, pilnuje, aby badania okresowe nie straciły ważności, a także monitoruje przebieg tych badań. Poza tym – jako doświadczona pielęgniarka z ogromną wiedzą medyczną – doradza pracownikom w kwestiach zdrowotnych, czasem poleca wykonanie konkretnych badań lub pomaga umówić wizytę u specjalisty. To jednak nie wszystko. W obliczu pandemii pani Lidia podjęła się jeszcze jednego, niezwykle trudnego zadania – w laboratorium Klimawentu przeprowadza dwa typy badań związanych z koronawirusem (testy wymazowe oraz badania z krwi na obecność przeciwciał). Ta decyzja była pod wieloma względami prawdziwym wyzwaniem. Pani Lidia musiała bowiem przezwyciężyć towarzyszący każdemu z nas lęk przed zarażeniem, a także w zasadzie samodzielnie nauczyć się przeprowadzać te badania, aby były bezpieczne, a ich wyniki – wiarygodne (w sytuacji ograniczonych możliwości szkoleń wiedzę czerpała z Internetu, materiałów załączanych do testów, a nawet konsultowała się ze znajomymi pielęgniarkami, które pracują w szpitalach). Aby zachować właściwe środki ostrożności i zapewnić bezpieczeństwo sobie samej, przed badaniem pani Lidia wkłada specjalistyczny strój. Materiał do badania wymazowego musi być pobrany w określony sposób, aby wynik był wiarygodny – to również wymaga przestrzegania konkretnych procedur (ważny jest między innymi sposób pobrania wymazu, odpowiednie umieszczenie go



w odczynniku, włożenie do miernika itd.). Wreszcie, pani Lidia jest zobowiązana, aby zachować wyjątkową ostrożność i zminimalizować ryzyko zakażenia przychodzących po sobie pacjentów. Dzięki odwadze oraz skrupulatności pani Lidii badania są przeprowadzane sprawnie i pracownicy Klimawentu mogą bezpiecznie funkcjonować.

Prywatnie pani Lidia jest wielką miłośniczką muzyki poważnej, zwłaszcza opery, a także podróżowania, i obie te pasje dzieli z mężem. Oboje bardzo dbają o to, aby podróże łączyć z wizytami w operze, filharmonii lub teatrze muzycznym. Dzięki temu mieli okazję obejrzeć wiele pięknych koncertów, spektakli operowych i musicali. Ze wzruszeniem pani Lidia wspomina takie wydarzenia muzyczne, jak *Rigoletto* wystawiony w bydgoskiej Opera Nova, musical *Evita*, który obejrzeli w Poznaniu, koncert 10 tenorów w Toruniu oraz

balet *Jezioro Łabędzie* Piotra Czajkowskiego podczas pobytu w Płocku. Jednak lista muzycznych fascynacji pani Lidii jest znacznie dłuższa, zarówno jeśli chodzi o twórców dzieł muzycznych, jak i ich interpretatorów. Z utworów operowych pani Lidia ceni *Toscę*, *Nabucco*, *Traviatę*, *Wesele Figara* oraz *Carmen*, a z kompozytorów najbliżsi jej sercu są Piotr Czajkowski i Edward Grieg. Jeśli zaś chodzi o interpretację dzieł muzycznych, to nasza bohaterka szczególnie upodobała sobie brytyjską wokalistkę i aktorkę Sarah Brightman i chorwackiego wiolonczelistę Stjepana Hausera.

Wielką miłością pani Lidii są góry. Wraz z mężem starają się je odwiedzać regularnie, choć – jak mówi – nie zawsze ma siłę na zdobywanie najwyższych szczytów. Jednak marsz od schroniska do schroniska, z plecakiem to wciąż to, co lubi najbardziej. Poza tym wiele polskich gór zdobyła wielokrotnie w młodości (historie o tym, jak potrafiła prosto po szpitalnym dyżurze wsiąść do pociągu i pojechać w Tatry na rajd pie-

szy, a potem wrócić do Gdańska na kolejny dyżur, to moim zdaniem świetny temat do rozmów i wspomnień – jak już minie pandemia, na imprezę integracyjną w sam raz). Podczas urlopu w górach najlepiej czuje się w kameralnych uzdrowiskach, z dala od tłumu turystów. Poleca szczególnie Muszynę, Szczawnicę i Polańczyk. Do tych miejsc wraca z mężem regularnie. A jeśli nie góry – to zdecydowanie las jesienią. I grzyby. Zwłaszcza w oddalonej od cywilizacji miejscowości Laska.

Jednak pisząc o pani Lidii, nie mogę pominąć jeszcze jednej wielkiej miłości, mianowicie jej ukochanych wnuków, które – jak na babcię przystało – rozpieszcza i kocha bez granic.

Redakcja „Echa” życzy naszej Klimawentowej bohaterce wszystkiego, co najlepsze, zwłaszcza zdrowia i wielu muzycznych oraz górskich podróży.

Autorka: Agnieszka Szymanowska-Pancer

Wege blog

Jest wiosna, więc warto zadbać o wzmocnienie organizmu.

A czym najlepiej to zrobić, jak nie koktajlami?! Poniżej prezentuję kilka ciekawych inspiracji. A spragnionym wiosennego grillowania polecam przepis na szaszłyki warzywne z sosem tzatziki. Smacznego!



Brzoskwinowy koktajl z imbirem i kurkumą

Brzoskwinowy koktajl z dodatkiem imbiru i kurkumy to duża dawka antyoksydantów!

- 2 brzoskwinie (najlepiej świeże lub mrożone)
- 1 daktyl
- 1 łyżeczka świeżego imbiru
- ½ łyżeczki świeżej kurkumy (opcjonalnie ¼ zmielonej)
- 1 szklanka niesłodzonego mleka migdałowego

Składniki wrzucić do blendera kielichowego i zmiksować do uzyskania gładkiej konsystencji.

Koktajl energetyczny

- 1 szklanka jarmużu
- ¼ buraka
- 1 szklanka borówek
- 1 łyżka ciemnego kakao
- 1 łyżka nasion konopi
- 1 łyżka nasion lnu
- 1½ szklanki niesłodzonego mleka migdałowego

Składniki wrzucić do blendera kielichowego i zmiksować do uzyskania gładkiej konsystencji.

Koktajl z mango i awokado

- 240 g kefiru
- 2 łyżeczki łuskanych nasion konopi
- łyżeczka soku z cytryny
- łyżeczka syropu klonowego
- ½ mango (ok. 140 g)
- ½ banana (ok. 60 g)
- 1 awokado (ok. 140 g)

Składniki wrzucić do blendera kielichowego i zmiksować do uzyskania gładkiej konsystencji. Smacznego!





Szaszłyki warzywne z sosem tzatziki

- 2 cebule czerwone
- 6–8 pieczarek
- 2 papryki czerwone
- bakłażan
- cukinia
- 1 łyżka oliwy z oliwek (ok. 10 g)
- ½ łyżki ciemnego sosu sojowego (ok. 5 g)

Sos tzatziki

- 3 ogórki gruntowe (ok. 80 g)
- łyżeczka ksylitolu (ok. 7 g)
- ząbek czosnku (ok. 3 g)
- 5 łyżek jogurtu greckiego light (ok. 200 g)
- koperek



Paprykę pokroić w większą kostkę, cebulę – w piórka, a pieczarki obrać i przekroić na połówki. Cukinię i bakłażana pokroić w grubsze krążki. Wszystkie warzywa przełożyć do miski, wymieszać z oliwą i przyprawami: solą, pieprzem i papryką.

Na patyczki do szaszłyków ponakłuwać na zmianę cukinię, bakłażana, cebulę, pieczarki i paprykę, aż do wyczerpania składników. Następnie grillować w piekarniku, na patelni lub grillu.

Najlepiej smakuje ze świeżo wypieczoną bagietką i z sosem tzatziki, do którego składniki podałam wyżej.

Autorka: Natalia Kaszyńska



Gastronomia w czasach zarazy

Z powodu pandemii niepokój i niepewność jutra towarzyszą nam nieustannie – boimy się o zdrowie, byt i pracę. Strach o przetrwanie w sposób szczególny towarzyszy też branży gastronomicznej.

Jak radzi sobie trójmiejska gastronomia w pandemicznych realiach? Statystyki nie napawają optymizmem. Ten sektor przechodzi najtrudniejszą z możliwych prób. Jednak jeśli spojrzeć na sytuację pozytywnie, to okazuje się, że wdrożono wiele budujących przedsięwzięć, które dawniej były poza wyobraźnię klienta. No bo czy jeszcze rok temu pomyślałby ktoś, że ciastka z ukochanej cukierni dojadą do nas w ciągu kilku godzin? Że kawiarnia stanie się miejscem wypieku wspaniałego pieczywa, które rozchodzi się już w połowie dnia?

Lokale gastronomiczne, aby przetrwać, musiały szybko opracować strategię na trudny czas. Firmy wprowadzały tryb oszczędnościowy, sięgały po pomoc w ramach kolejnych tarcz antykrzysowych. Skoro klienci nie mogli przychodzić do restauracji i cukierni jak dawniej, wielu restauratorów, piekarzy i cukierników zdecydowało się wprowadzić ofertę na wynos i realizować dostawy do domu. Bo – jak się okazuje – nie tylko pizzę można dostarczyć pod same drzwi... Sposobem na podtrzymanie zainteresowania klientów było także rozszerzenie asortymentu. Lokale zaczęły też intensywniej działać w przestrzeni cyfrowej – organizują warsztaty, podają ciekawe przepisy, reklamują menu czy wymieniają się doświadczeniem, gromadząc wokół kulinarniej pasji dużą społeczność. A poczucie przynależności do grupy jest przecież w sytuacjach kryzysu wartością najcenniejszą. I to chyba ten czynnik sprawił, że niektóre lokale sprawnie funkcjonują – właśnie dzięki klientom, na których lojalność pracowali przez całe lata.

Lokali gastronomicznych zasługujących na szczególną rekomendację w czasie pandemii jest wiele. My postanowiliśmy polecić Państwu trzy: gdańską cukiernię UMAM, gdyńską kawiarnię Tłok i bar AgatoSushi.

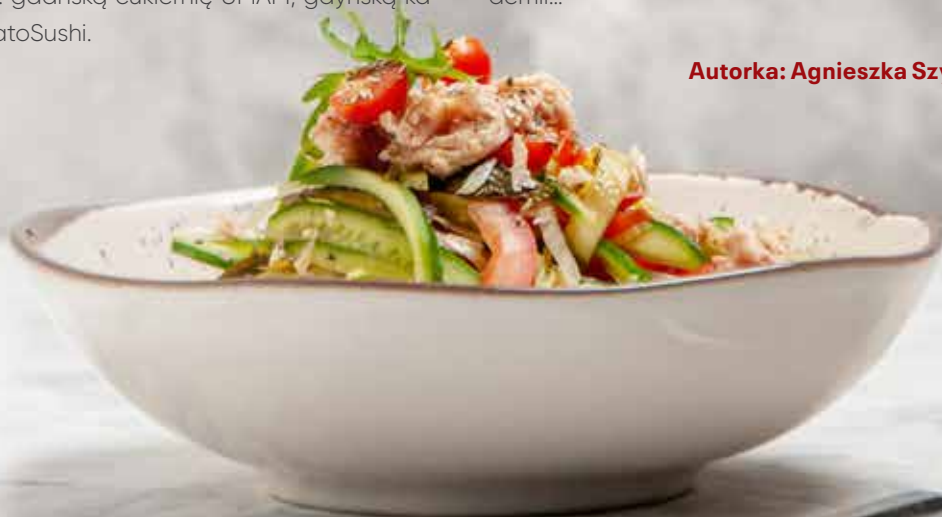
Pierwsza z firm ma w Gdańsku dwa lokale, z których jeden otworzyła kilka miesięcy przed ubiegłorocznym lockdownem. Właściciele UMAM zachowali w tym trudnym czasie zimną krew. W ekspresowym tempie uruchomili sklep internetowy i postanowili osobiście dowozić klientom swoje wyroby cukiernicze – prawdziwe dzieła sztuki zaklęte w przepięknych kształtach. A połączenia smaków w UMAM najprościej nazwać jednym słowem: wykwintne. Ja szczególnie polecam mango z marakują i gorzką czekoladę z maliną. To jednak nie koniec. Na specjalne okazje, na przykład na Dzień Zakochanych, Dzień Kobiet czy Wielkanoc, w ofercie UMAM pojawiają się okolicznościowe smakołyki (np. mazurek czekoladowo-porczkowy na Wielkanoc czy ciastko w formie róży o smaku... truskawki w prosecco na Dzień Kobiet).

Jeśli chodzi o gdyński Tłok, to przed pandemią była to kawiarnia-galeria serwująca dobrą kawę, słodkości oraz regularny kontakt ze sztuką wizualną. W pięknie zaprojektowanym i docenionym przez Centrum Designu miejscu można było podziwiać prace znanych artystów grafików, ilustratorów i fotografów. Miejsce zasłynęło dodatkowo wyrobem pysznego pieczywa. W swojej ofercie Tłok ma różnego rodzaju wyroby: chleb na zakwasie, bagietki, brioszki i wiele innych, również wegańskich. Ich jedyną wadą jest to, że szybko się kończą...

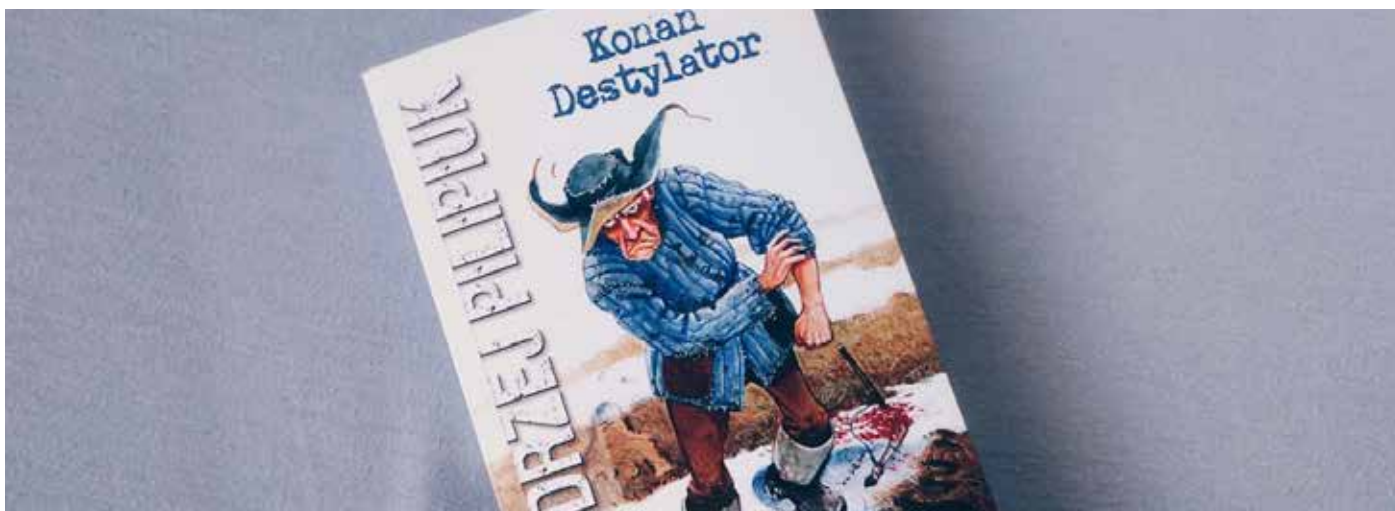
Z kolei Agato Sushi to pokusa dla miłośników kuchni japońskiej. Ten bar także wyszedł z ofertą do klientów. Dania można zamawiać on-line, z dostawą do domu lub miejsca pracy. Można je też odbierać na miejscu. Wyjątkowo kusząco prezentują się zestawy lunchów, a także najróżniejsze warianty sushi.

Szczegóły ofert polecam śledzić w mediach społecznościowych – na pewno się Państwo nie oprą. A może dzięki temu poczują Państwo choć namiastkę rzeczywistości sprzed pandemii...

Autorka: Agnieszka Szymanowska-Pancer



Recenzja: Conan Destylator



Żyjemy w bardzo dziwnych czasach, w świecie zdominowanym przez pieniądze i permanentny brak czasu. W świecie, w którym fantastyka dogoniła, a niejednokrotnie przegoniła rzeczywistość, w którym takie słowa, jak honor, ojczyzna, rycerskość czy sprawiedliwość to bardziej hasła niż rzeczywiste cechy. Jest jednak światełko w tunelu. Andrzej Pilipiuk, jeden z najlepszych polskich twórców fantastyki, przedstawia nam swojego bohatera, człowieka o wielkim sercu, honorowego, niedbającego o własne wygodę, zawsze gotowego bronić słabszych i bić tych złych – Jakuba Wędrowicza – menela, bimbrownika i egzorcystę. Żaden wampir, strzyga czy mumia Lenina nie mogą się czuć bezpieczni, gdy on trzeźwieje. Potrafi zrobić porządek zarówno z własnymi sąsiadami – klanem Bardaków czy miejscowym posterunkiem MO, jak i z plagami

egipskimi.

Cichy bohater historii świata, który na swój specyficzny sposób broni porządku w czasie i przestrzeni. Nie mieczem, a bardziej sztachetą albo nieodłączną linką hamulcową, wyrównuje rachunki z hitlerowcami albo Kubą Rozpruwaczem. Autor opowiada nam wiele przygód tego wioskowego filozofa, za każdym razem stawiając przed Wędrowiczem nowe, niewykonalne zadania. Trochę z humorem, czasem od niechcenia albo na kacu gigancie Jakub W. zawsze radzi sobie w każdej mission impossible.

Jeśli zatem szukasz lekkostrawnej i satyrycznej literatury, to serdecznie polecam. No chyba, żeś Bardak, wtedy won, bo widłami pogonię!

Autorka: Lucyna Martynowska



Biblioteka w Klimawencie

W sytuacji pandemii na wiele spraw patrzymy w nowy sposób. Dokonujemy przewartościowań w różnych sferach życia, a nasze doświadczenie wciąż wzbogaca się o refleksję na temat tego, że warto przełamywać utarte schematy i wychodzić z kolein, jakimi są nasze codzienne przyzwyczajenia.

Właśnie z tego powodu zrodził się pomysł, aby – mimo konieczności przestrzegania reguł bezpiecznego kontaktu – stworzyć w Klimawencie wspólną przestrzeń, która będzie łączyć pracowników i będzie stanowiła dla nich pozytywną inspirację. A coż może być lepszego niż biblioteczka pełna książek, które są dostępne dla każdego, na wyciągnięcie ręki? Kiedy przygotowywany jest ten numer „Echa Klimawentu”, księgozbiór biblioteczki ma już pierwszych darczyńców i liczy kilkadziesiąt książek. Czekamy na kolejne osoby chętne do podzielenia się swoimi lekturami. Mamy nadzieję, że z czasem będzie ich znacznie więcej, że wielu z nas przejrzy swoje domowe zasoby i znajdzie w nich publikacje, które będzie chciało przynieść do firmy i puścić w nowy czytelniczy obieg. Już niebawem planujemy sfinalizować ten projekt. Późną wiosną, gdy uda się nam zgromadzić większą liczbę książek, wygospodarować na nie bezpieczną przestrzeń, a sytuacja związana z pandemią trochę się unormuje, planujemy uroczyste otwarcie biblioteki Klimawentu. Oczywiście ustalimy też



regulamin, aby korzystanie ze wspólnego dobra przebiegało według jasnych reguł i zgodnie z zasadami bezpieczeństwa w czasie epidemii.

Mamy nadzieję, że w pandemicznej codzienności biblioteka dostarczy pracownikom dobrej energii. Życzymy sobie i Państwu, aby przywróciła nam wszystkim namiastkę normalności, a nawet – na co mamy wielką nadzieję – wyznaczyła jej nową, lepszą wersję. A sama przestrzeń pełna książek stanie się pozytywnym przyczynkiem do wymiany myśli, doświadczeń i wrażeń z lektury. Oczywiście wszystko to z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa.

Autorka: Natalia Kaszyńska

Moje hobby – haftowanie

Moim hobby jest haftowanie – wyszywanie obrazów na kanwie z nadrukiem.



Zająłem się tym już dawno, około 15 lat temu. Najpierw na próbę, ale później bardzo mnie to wciągnęło. Moim pierwszym haftem był obrazek dla córki – „Gdzie jest Nemo?”. Skończyłem go i nie mogłem się powstrzymać, aby zacząć następny. Tym sposobem uzbierało się kilkadziesiąt obrazów. Większość wisi do dziś w pokojach moich dzieci, a niektóre były zrobione na prezenty.

Zastanawiacie się, co daje mi wyszywanie? Otóż po ciężkim dniu pracy, gdy zasiadałem wieczorem do obrazu, wyłączałem się, odpoczywałem. Nauczyło mnie to cierpliwości i do

dziś jest to mój sposób na relaks. Więcej obrazów robiłem w okresie jesienno-zimowym, gdy czas spędza się w domu, a nie na działce. Był też taki okres w moim życiu, że wyszywałem w nocy. Ostatnio mniej czasu poświęcam na to hobby, ponieważ mam inne zajęcia. Owszem, nie raz miałem ochotę zrezygnować, bo wzór był za trudny, ale mówiłem sobie „Trzeba dokończyć...”, a później brałem się za następny. To zajęcie nie daje możliwości zarobku, ponieważ kanwa i muliny są kosztowne, do tego dochodzi czas spędzony nad wyszywaniem. Średnio na dziecięcy obrazek o wymiarach 15x15 cm potrzebuje 20 godzin.

Ciekawostki z życia firmy



TŁUSTY CZWARTEK

W ciągu roku mamy 52 czwartki, ale jeden z nich jest wyjątkowy. Oczywiście to Tłusty Czwartek. W tym roku – jak zawsze – na pracowników czekały świeżutkie słodkości. Mimo obostrzeń, których przestrzegamy, bez problemu dotarły one do wszystkich. I jest jedna rzecz, która się nie zmieniła. To ich smak! Jak co roku, tak samo pyszne...



SZKOLENIA

W lutym i marcu mieliśmy przyjemność gościć w Klimawencie przedstawicieli dwóch firm, z którymi na co dzień współpracujemy: BUD-WENT oraz Platformę Filtrowentylacyjną. W trakcie spotkań nasi goście mieli okazję zobaczyć firmę „od kuchni” i poznać dokładniej interesujące ich urządzenia. Nie zabrakło również czasu na rozmowy dotyczące dalszej współpracy i nieco wrażeń na strzelnicy MoST.



NAKRĘTKI

W naszym najbliższym otoczeniu jest wielu chorych. Nasi pracownicy również dokładają swoją cegiełkę do ich wyleczenia. Zbierając plastikowe nakrętki, chociaż w małym stopniu przyczyniamy się do poprawy funkcjonowania chorych. Tym razem aż 8 worków zostało przekazanych na rzecz pomocy choremu Emilowi, któremu życzymy dużo zdrowia i postępów w rehabilitacji. A my nadal zbieramy nakrętki, aby pomagać kolejnym osobom.



WOŚP

Jak co roku Klimawent wsparł 29. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem na licytację zostały przekazane 2 vouchery na strzelnicę MoST oraz oczyszczacz powietrza AIRCARE.



ODŚNIEŻANIE DACHÓW

Tegoroczna zima obfitowała w silne opady śniegu. Odśnieżanie dachów budynków na terenie firmy oraz dróg dojazdowych było przeprowadzane regularnie. Nad wszystkim czuwał pan Henryk Adamczyk.



PRZEKAZANIE OZONATORÓW

Wspierając medyków w walce z COVID-19, tym razem przekazaliśmy nasz ozonator KILLVIR Szpitalowi MSWiA w Gdańsku.



DZIEŃ KOBIET

8 marca jest dniem wyjątkowym – to Dzień Kobiet. Dlatego na wszystkie Panie zatrudnione w naszej firmie czekała słodka niespodzianka.



PRACA ZDALNA

Zarząd firmy Klimawent podjął działania prewencyjne związane z zapobieganiem rozprzestrzenianiu się koronawirusa. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pracowników, została umożliwiona praca zdalna w systemie hybrydowym.



KLIMAWENCIĄTKA

Szymon Deoniziak, Sara Stubba,
Dawid Stanosz, Klara Korpaczka



Klimawent wspiera w szczepieniach

W Klimawencie przybywa osób, które przystąpiły do Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19. Mamy jednak świadomość, że nie dla wszystkich naszych Pracowników jest to zadanie łatwe zarówno ze względu na samą decyzję, jak i na realizację. Dlatego postanowiliśmy wesprzeć tych, którzy tej pomocy potrzebują.

Wokół szczepionek przeciw COVID-19 narosło wiele mitów, wiele jest lęków związanych z przystępowaniem do programu szczepienia. Na pewno warto rozmawiać o tych obawach, warto wymieniać się doświadczeniami i wiedzą. Ale sądzimy, że warto też zadbać o bezpieczeństwo własne i innych poprzez poddanie się szczepieniom przeciw COVID-19, które są obecnie bardziej dostępne.

Mamy nadzieję, że przystąpienie do szczepień zmniejszy liczbę zachorowań, zagwarantuje zdrowie jak największej liczbie osób i pozwoli nam wreszcie wrócić do normalnego funkcjonowania, którego tak bardzo nam brakuje. Dlatego postanowiliśmy wspomóc wszystkich tych Pracowników, którzy się



jeszcze nie zdecydowali lub którym skorzystanie z rozwiązań systemowych sprawia trudność. Osobą upoważnioną z ramienia firmy do udzielania wsparcia jest pani Katarzyna Wittstock. To właśnie u niej pracownicy Klimawentu mogą uzyskać potrzebną pomoc.

Autorka: Natalia Kaszyńska

Pomagajmy sobie w czasie pandemii

Zarażenie się COVID-19 to doświadczenie bardzo trudne. Ta choroba, której nazwę już od ponad roku odmieniamy przez wszystkie przypadki, niesie za sobą wiele fizycznych dolegliwości. Ale przechodzeniu infekcji towarzyszy również ogromny stres i lęk przed nieoczekiwaną utratą zdrowia zarówno u nas, jak i u naszych bliskich, zwłaszcza że poważne powikłania i zagrożenie życia są w tej sytuacji realnym problemem.

Dodatkowym i dużym utrudnieniem jest również kwarantanna – przymus odseparowania się od innych. Odgórny zakaz opuszczania domu uniemożliwia chorującym codzienne funkcjonowanie, nawet zakup potrzebnych leków czy niezbędnego

jedzenia staje się niemożliwy bez czyjejś pomocy. Właśnie dlatego w tej trudnej sytuacji tak dużo znaczy wsparcie innych. Najczęściej przychodzi od najbliższych – od rodziny i przyjaciół. Ale nie tylko... Bo może się okazać, że troskę okaże również ktoś, po kim się tego nie spodziewaliśmy albo o którym nie pomyśleliśmy tak od razu. Wykonanie prostego gestu tak niewiele kosztuje, a tak dużo znaczy dla osób, które zmagają się z chorobą COVID-dlatego gorąco zachęcam, aby rozejrzeć się, czy ktoś w naszym otoczeniu nie jest teraz w potrzebie. Zrobienie zakupów czy choćby sms z pozdrowieniami nie są przecież dużym obciążeniem. A dla osoby w potrzebie to w tej trudnej chwili cały świat i zastrzyk dobrej energii, która na pewno ułatwi zmaganie z chorobą.

Autorka: Agnieszka Klawikowska

Nowi pracownicy



Agnieszka Konieczna
Pracownik Ochrony



Marzena Drawer-Mosakowska
Starsza księgową



Przemysław Drażba
Pracownik Ochrony



Daniel Wilkowski
Pracownik Ochrony

W następnym numerze...

Mimo że dopiero odebraliśmy z drukarni wiosenny numer naszej gazety, już myślimy o kolejnej, jesiennej edycji. Jak Państwo zapewne zauważyli, „Echo Klimawentu” rozwija się pod względem graficznym i formalnym. Nie brak tematów i pomysłów, ale – jak za każdym razem – gorąco zachęcamy, aby Pracownicy naszej firmy tworzyli tę gazetę razem z nami. Jesteśmy przekonani, że właśnie to zaangażowanie stanowi największą wartość naszego pisma. Dlatego czekamy na Państwa pomysły oraz teksty. I do zobaczenia jesienią...

Redakcja „Echa Klimawentu”



Kartka z ferii



Anna Lont



Katarzyna Wittstock



Lidia Lejk



Maciej Pilichowski



Szymon Klawikowski



Natalia Kaszyńska



Sławomir Sadowski



Maksymiliana Koniarek



Sławomir Sobkowiak



Beata Adamczewska



Magdalena Małkowska